Cena numeru 6 groszy.

Nr. 261 SOSNOWIEC wtorek dnia 13 października 1914 roku Rok IX.

KURJER ZAGŁĘBIA

Najdawniejszy i najpoczytniejszy dziennik w Zagłębiu. Wychodzi zrana nie wyłączając niedziel i świąt.

Półwiekowy jubileusz J. E. Arcybiskupa Franciszka Symona.

Onegdaj w Krakowie J. E. Arcybiskup Symon obchodził półwiekowy jubileusz kapłaństwa. Na uroczystość tę mieli zjechać Biskupi i kapłani, zwłaszcza b. uczniowie Najdostojniejszego Jubilata z różnych stron Polski. Ale obecna zawierucha wojenna stanęła temu na przeszkodzie. Jubileusz więc ograniczył się do skromnych rozmiarów uroczystości kościelnej w prastarej archipresbiterjalnej świątyni Marjackiej. Tam bowiem Arcybiskup — Wygnaniec znalazł w sędziwych latach, po długiej tułaczce, bezpieczną dla siebie przystań. Najdostojniejszy Jubilat jest blisko od roku proboszczem parafji Marjackiej w podwawelskim grodzie.

W ciągu najbliższych dni zamieścimy życiorys Najdostojniejszego Jubilata, tyle zasłużonego dla Kościoła i Ojczyzny. Tymczasem łączymy się duchowo z tymi wszystkimi, którzy onegdaj w prastarej świątyni składali hołd i życzenia sędziwemu Księciu Kościoła, streszczając nasze gratulacje w tej krótkiej modlitwie:

Daj, Wielki Boże, Arcypasterzowi-Jubilatowi doczekać dobrego końca ciężkiej doby, jaką obecnie przeżywamy! Pozwól oglądać początek Polski nowej swemu Wiernemu Słudze, który za tę Polskę tyle wycierpiał!

Werytus.

Pożyczka Rady miejskiej.

Finanse m. Sosnowca znajdują się w opłakanym stanie. Według sprawozdania komisji skarbowej, w kasie Rady miejskiej pozostało z sierpnia 4069 rb. 83 kop. Przychód we wrześniu wyniósł zaledwie 3880 rb. 24 kop., rozchód zaś 6291 rb. 65 kop.

Wydatki, z dnia na dzień rosną. Potrzeba pieniędzy na utrzymanie szkół miejskich, szpitali, na obiady dla biednych, na oświetlenie miasta, na reparację dróg, na utrzymanie milicji i t. d. Budżet samej tylko milicji wynosi około 5000 rubli miesięcznie.

Wobec podobnej, wprost bez wyjścia sytuacji, prezydent miasta p. Mrówczyński zaproponował, ażeby Rada miejska zaciągnęła większą pożyczkę. Na ostatniem posiedzeniu komisji głównej sprawa ta była szeroko omawianą. Wniosek prezydenta poparł p. J. Lipski, który wyjaśnił, że radni miejscy, jako mandatarjusze miasta, mają prawną podstawę zaciągnięcia tej pożyczki w instytucjach finansowych, naprzykład w Sosnowieckim Oddziale Banku Handlowego w Warszawie.

Komisja główna po wyczerpującej dyskusji, w której zabierało głos kilkanaście osób, uznała palącą potrzebę zaciągnięcia pożyczki. Pożyczona suma będzie pokrywaną ratami z podatków miejskich po nastaniu normalnych warunków.

Do niezwłocznego opracowania tej sprawy w gronie kooptowanych fachowców upoważniono pp.: prez. Mrówczyńskiego, dyrektora Krasnodębskiego i dr. Likiernika.

Ostateczna uchwała w kwestji zaciągnięcia w Banku Handlowym większej pożyczki na potrzeby m. Sosnowca — ma zapaść na plenarnem posiedzeniu Rady miejskiej.

F.

Z widowni wydarzeń.

Dzisiejsza bitwa.

Bitwa polowa zamienia się dzisiaj coraz wyraźniej w walkę forteczną. Aby się nie narażać nadmiernie na mordeczy ogień dzisiejszej broni palnej, wojska zakopują się w otwartem polu w rowy, utwierdzone przy tem na wszelki możliwy sposób. Z tych rowów strzelają do przeciwnika i dopiero po osłabieniu pozycji nieprzyjacielskiej przez ogień działowy, posuwają się często krok za krokiem tylko, ku przeciwnikowi. Nie koniec jednak na tem. Z natury rzeczy przy dzisiejszej działalności armat, dział maszynowych i karabinów atakowanie nieprzyjaciela, zdolnego jeszcze do obrony, w zwartych szeregach jest wręcz niemożliwe, bo równałoby się samobójstwu. Pociąga to za sobą konieczność walczenia w linjach tyralierskich, w których przestrzeń, dzieląca jednego żołnierza od drugiego, wynosi kilka metrów, a tem samem konieczność przedłużenia linji bojowej.

Linja ta w bitwie, która toczy się od pierwszych dni września pomiędzy Oizą a Mozą, wynosi blisko 300 kilometrów. Rzecz prosta, że na olbrzymiej tej linji częściowy sukces, który w dawniejszej bitwie, rozgrywającej się na wielkiej względnie przestrzeni, przychylić mógł zwycięstwo na tę lub ową stronę, podrzędne tylko mieć może znaczenie, zwłaszcza, że zrównaważy go zwykle niepowodzenie na innym punkcie pola walki.

I oskrzydlenie przeciwnika będące zwykle najskuteczniejszym środkiem zwycięstwa w dzisiejszej bitwie, zwłaszcza gdy walczą przeciwko sobie wojska równe mniej więcej sobie pod względem liczby, wyćwiczenia, uzbrojenia, męstwa i zdolności wodzów—połączone jest z niemałemi trudnościami, Chcąc bowiem zapobiedz grożącemu oskrzydleniu, przeciwnik przedłuża bezustanie, o ile mu na to pozwoli liczba jego żołnierzy, swój front bojowy i łatwo z oskrzydlonego zamienić się może w oskrzydlającego.

Stosując tę taktykę, prawe skrzydło niemieckie na francuskim teatrze wojny, udaremniło, przynajmniej jak dotąd, wszelkie wymierzone przeciwko sobie ataki wojsk francuskich i odniosło nawet tu i owdzie pewne sukcesy, z defenzywy przeszło w kilku punktach linji bojowej do działań zaczepnych.

W takich warunkach bitwa toczyć się może bez widocznego rezultatu bardzo długo. Zwycięży w niej ostatecznie ta strona, która najdłużej i najskuteczniej opierać się będzie wyczerpaniu, a przytem zgromadzić zdoła w chwili stanowczej na najważniejszych punktach linji bojowej najliczniejsze wojska, Dowodzi to, że i w dzisiejszej bitwie decyduje o zwycięstwie, oczywiście przy równych wszystkich innych danych, męstwo żołnierzy i zdolność wodza.

Odwrót Rosjan z pod Przemyśla.

WIEDEN. (B. T. W.). Urzędowe doniesienie głównej kwatery: Wojska rosyjskie, oblegające od dłuższego czasu twierdzę Przemyśl, zniewolone zostały do odwrotu wskutek silnego natarcia głównej armji austrjackiej.

Pozycje pod Przemyślem, na których znajdowali się dotychczas Rosjanie, zajęte zostały przez wojska sprzymierzone.

Podczas masowego odwrotu wojsk rosyjskich przez rzeki między Sieniawą a Leżajskiem, poniosły one dotkliwą klęskę. Mnóstwo jeńców dostało się do niewoli.

Raport sztabu generalnego.

WIEDEŃ. (B. T. W.). Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefer donosi co następuje: W ubiegły piątek nieprzyjaciel ponowił atak na południową stronę twierdzy Przemyśl. Załoga forteczna atak ten pomyślnie odparła, zadając atakującym poważne straty.

Natychmiast po tem odparciu ujawniły się w armji rosyjskiej **ruchy odwrotowe z zajmowanych dotychczas pozycji.** Z zachodniego terenu Rosjanie **zmuszeni zostali bezzwłocznie ustępować** wobec silnego natarcia jazdy austrjackiej.

Szybkie działania naszych wojsk, operujących w Królestwie Polskiem i Galicji, oszołomiły nieprzyjaciela, który atakami na Przemyśl chciał zamaskować swobodniejszy wymarsz głównej swej armji w kierunku zachodnim. Przyspieszenie działania naszej ofenzywy udaremniło te plany. Około sześciu dywizji piechoty rosyjskiej zajmujące pozycje około Łańcuta były zmuszone cofnąć się w popłochu za San. Równocześnie około Dymowa zadano klęskę dywizji kozaków i brygadzie piechoty. Wojsko to wyparte z oszańcowanych pozycji pierzchło w nieładzie.

Generał Dankl o sytuacji.

WIEDEŃ. (Bur. Corr.). W odpowiedzi na telegram gratulacyjny strzelców tyrolskich z Insbtuku jeden z wodzów armji austro-węgierskiej, generał Dankl, nadesłał dziękczynny telegram, który się tak kończy.

„Idziemy całą siłą naprzód i z pomocą Boską przebijemy się.“

Odparte ataki Rosjan.

BERLIN (B. T. W.) Ofenzywa 1 i 10 armji rosyjskich na północy Królestwa przeciw Prusom Wschodnim d. 9 i 10 b. m. została odrzuconą.

Zamiar oskrzydlenia wojsk nie-

mieckich operujących na tamtym terenie nie powiódł się. Podczas starć około 1000 jeńców rosyjskich dostało się do niewoli.

Po upadku Antwerpji.

HAGA. (Hol. B. Tel.) Wojska niemieckie po zdobyciu Antwerpji ścigały uchodzącą załogę w kierunku Ostendy z zamiarem odcięcia im drogi w kierunku St, Nikolas. Belgijczycy bronili się, wysadzając w powietrze mosty dla utrudnienia pościgu.

Stoczone zostały bitwy na granicy Holandji koło Tournhont. Wielu Belgijczyków dostało się do niewoli.

Prawie cała Belgja północna jest w rękach niemieckich.

ROTERDAM (B.T.W.) Podług doniesień z Huift liczba żołnierzy belgijskich przeszłych przez granice Holandji wynosi 25.000, w tem czterech generałów i siedmiu pułkowników. Straty belgijskie i angielskie w zabitych i rannych wynoszą około 20.000. Niemcy zyskali wielką zdobycz wojenną, w której się mieści cały ładunek pociągu z 60.000 karabinów.

Anglicy internowani w Holandji.

AMSTERDAM (B. T. W.). Przed upadkiem Antwerpji wiele tysięcy miejscowej ludności zbiegło do Holandji. Obecnie się okazuje, że śród tych zbiegów jest około 13,000 żołnierzy angielskich. Między nimi wielu oficerów i jeden generał. Ludność cywilna wraca już do Antwerpji. Wojskowi pozostaną internowani w neutralnej Holandji.

Walki we Francji.

BERLIN. (B.T.W.). Urzędownie z Głównej Kwatery donoszą: Na zachodniej stronie Lille została pobitą francuska dywizja jazdy, druga taka dywizja jazdy doznała w starciu z kawalerją niemiecką wielkiej klęski pod Hazebroną.

Walki prowadzone na zachodnim froncie bojowym nie mają dotąd roztrzygającego wyniku.

Urzędowy komunikat francuski z d. 9 b.m. oznajmia, że na głównym froncie nic nowego nie zaszło prócz większych starć przy Roye, gdzie w ciągu dwóch dni wzieto do niewoli 600 jeńców.

BERLIN. (B.T.W.). „Frank. Zeit": donosi z Medjolanu: Dziennik „Pesseveranca" pisze o zamiarze oskrzydlenia przez Francuzów niemieckiej armji pod Lille, gdzie wojska sprzymierzone mają prawie w dwójnasób przeważające siły. Obecnie gdy Niemcy rozporządzają nowem wojskiem z pod zdobytej Antwerpji, plan ten nie może już być wykonanym. Okazuje się bowiem, że Francuzi posłali pod Lille ostatnie swe rezerwy i nowych posiłków otrzymać już nie mogą.

PARYŻ. (B. T. W.). „Temps" donosi z Tulonu, że torpedowce francuskie Nr. 338 i 347 najechały na siebie na pełnem morzu i zatonęły. Zalogi uratowano.

Ameryka wobec Japonji.

SZTOKHOLM. „Voss. Zeitt." donosi: Prawie cała flota Stanów Zjednoczonych Oceanu Spokojnego odpłynęła z zapieczętowanymi rozkazami na Filipiny. Od czasu zajęcia przez Japonję wysp Marszałkowskich wywiązała się wymiana not telegraficznych między rządami Waszyngtonu, Londynu i Tokio.

Z dnia na dzień.

— **Z Rady miejskiej.** Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, odczytano protokół z ostatniego posiedzenia Rady oraz podano do wiadomości uchwały, zapadłe w komisji głównej. Przewodniczył p. St. Płodowski.

— **Telefony w Zagłębiu.** Komisja telefoniczno-elektryczna czyni usilne starania w kwestji uruchomienia telefonów w Zagłębiu. Odpowiedni referat, opracowany przez p. Horkę, został już przedstawiony władzy powiatowej. Naczelnik powiatu na sprawę otwarcia telefonów zapatruje się przychylnie. Ostateczna decyzja zależy od komendanta wojsk niemieckich.

— **Opodatkowanie przepustek.** Prezydent miasta przedstawił Radzie miejskiej projekt opodatkowania przepustek, wydawanych przez magistrat na prawo otrzymywania legitymacji (glejtów) od naczelnika powiatu. Wniosek prezydenta przyjęto i opracowanie projektu powierzono p. Bertholdiemu.

— **Z komisji głównej.** Posiedzenia komisji głównej Rady miejskiej odbywają się obecnie tylko raz w tygodniu, mianowicie we czwartki o g. 3 ej popoł.

— **Wynagrodzenie dla Straży obywatelskiej.** Komendant Straży obywatelskiej na posiedzeniu komisji głównej zaproponował, aby na rzecz milicji Komendantura pobierała od egzekutywy (wykonania wyroków sądowych) następujące wynagrodzanie: do rb. 5—nic; od 5 do 10 rb.—1rb.; od 10 do 50 rb. —10 proc.; od 50 wzwyż—5 rb.+5 proc. Komisja główna na propozycję komendanta w zasadzie zgodziła się.

— **160.000 obiadów.** 5 bezpłatnych kuchni Chrześcjańskiego Tow. Dobroczynności wydało już do dnia wczorajszego z górą 160,000 obiadów. Ilość wydawanych codziennie obiadów stale wzrasta.

— **Zapomoga.** Rada miejska wyasygnowała 2000 rubli dla komisji dobroczynności publicznej.

— **Z komisji szkolnej.** Prezes komisji szkolnej p. Sz. Rudowski przedstawił komisji głównej Rady miejskiej potrzebę opracowania programu dla szkół miejskich, gdyż wśród nauczycieli panuje na punkcie wykładów pewna rozbieżność. Komisja główna poleciła ułożenie programu p. Rudowskiemu.

— **Ciepła odzież dla milicji.** Wobec zbliżającej się zimy każda dzielnica milicji zaopatrzoną zostanie w niezbędną ilość kożuchów i ciepłych butów, dla pełniących służbę posterunkowych.

— **Z Towarzystw Pożyczkowo-Oszczędnościowych.** Na skutek wezwań o płacenie zaciągniętych pożyczek, wielu dłużników poczęło w kasach regulować należności. Dzięki temu w ciągu ostatnich paru tygodni wpłynęło do kas sporo pieniędzy.

— **Poważna strata.** Przed rozpoczęciem wojny spółka zjednoczonych majstrów szewckich przesłała jednej z warszawskich firm znaczne zamówienie na skóry i przybory szewckie za parę tysięcy rubli. Towar nadszedł i zaliczenie zostało pokryte. Wobec jednak zaszłych wypadków towaru już odebrać nie zdołano. Starania, wszczęte u komendanta wojsk niemieckich w sprawie wydania, uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Niestety, skór znalazła się zaledwie połowa, a z 10 pudów drewnianych szpilek nie pozostało nic. Wobec tego Spółka szewcka narażona została na poważne straty.

— **Opodatkowanie Banku Handlowego.** Sprawę opodatkowania Banku Handlowego przekazano komisji finansowej do opracowania.

— **Jak zarabiają na maśle** kupcy spekulanci, świadczy następujące autentyczne obliczenie. Kwarta masła w Miechowskiem naprz. w Proszowicach kosztuje 60 kop., co wynosi 30 kop. za funt. Furmanka, która może wziąć 25 pudów masła czyli 1000 funtów, bierze za przewóz 20 rubli. Słowem, funt masła po przewiezieniu do Sosnowca kosztuje 32 kop. Tymczasem masło to sprzedawane jest po 80 kop. funt! Spekulant więc zarabia około 150 proc. Nic dziwnego, że „handlarze—hyeny" błogosławią wojnę.

— **Oświetlenie ulic** na Starym Sosnowcu pozostawia wiele do życzenia. Wobec tego komisja telefoniczno-elektryczna Rady miejskiej uchwaliła 12 lamp naftowych zamienić tam na żarówki.

— **Reparacja drogi.** Z polecenia naczelnika powiatu będzińskiego komisja techniczna przystąpiła w tych dniach do brukowania ulicy na Sielcu koło Huty Katarzyny. Kamienia i piasku udzieliło Tow. hr. Renard, pomocy zaś w robotnikach firmy: Hulczyński i Huta Katarzyna. Roboty prowadzi przedsiębiorca prywatny.

— **Z sądów.** Właściciel sklepu przy ul. Kościelnej p. Kolton za sprzedaż zgniłego śledzia, po zjedzeniu którego zachorował niebezpiecznie więzień Radjano — skazany został administracyjnie przez komendanta Straży obywatelskiej na 20 rb. kary. Pan K. zapłacić kary nie chciał, lecz odwołał się do Sądu obywatelskiego. Po przedstawieniu przez milicję ekspertyzy lekarskiej, Sąd obywatelski skargi p. Koltona nie uwzględnił i karę jeszcze podniósł, skazując kupca na 30 rubli grzywny.

Handlarz Uszer Bruchner z Dańdówki za nieprzyjmowanie bonów zapłacił 15 rubli kary.

— **Zabobony.** Onegdaj pomiędzy godziną 8—9 wieczorem milicjant posterunkowy, obchodząc swój rewir, zauważył idącą plantem kolei Nieweckiej jakąś babę, która nagle zniknęła mu z oczu. Obejrzawszy wśród ciemności teren, zdziwiony milicjant doszedł do przekonania, iż baba skryła się w leżącej obok toru... żelaznej rurze, z której mimo nawoływań wyjść nie chciała. Pod groźbą jednak aresztowania wygramoliła się z rury... Kobiecina objaśniła iż żelazną rurę obrała sobie za teren obserwacji, kumoszki bowiem powiedziały jej, że patrząc z takiej „lornety" ujrzy swego ukochanego syna Wojciecha, walczącego pod Suwałkami.

— **Ujęcie opryszków.** W niedzielę o godz. 10 rano na rampie kolejowej skradziony został dozorcy Kuźmience kożuch. W parę godzin po dokonaniu kradzieży milicja pierwszej dzielnicy ujęła sprawców kradzieży, w których poznano opryszków: Jarosza i Koltuna. Do spisaniu protokółu osadzono ich w areszcie, a sprawę skierowano do Sądu obywatelskiego.

— **Pijak — szwarcownik.** Na Dębowej-Górze w domach familijnych walcowni Hr, Renarda mieszka nałogowy pijak, który wraz z trzema wspólnikami zajmuje się szwarcem wódki. Wogóle drab ten jest zakałą okolicy i nieraz urządza wrzaskliwe orgie pijackie. Wszyscy robotnicy są zgorszeni takiem postępowaniem i dziwią się, że zarząd Walcowni pijanicę tego toleruje. Robotnicy mają się zwrócić o interwencję do komendanta Straży Obywatelskiej.

□ **Nowy Biskup wrocławski,** ks. dr. Bertram z Hildesheimu przybył do Wrocławia, gdzie odbędzie za parę dni uroczysty ingres do katedry.

□ **Skon Kardynała sekretarza stanu.** Onegdaj zmarł w Rzymie pierwszy minister Ojca św., Kardynał-sekretarz stanu Ferrata. Kardynał Ferrata objął stanowisko kierownika polityki watykańskiej po Kardynale Merry del Vall dn. 7 września r. b.

DOKOŁA WOJNY.

✕ **Sprawa polska w prasie duńskiej.** Największy dziennik kopenhaski „Politiken" zamieszcza długi artykuł pióra Ernesta Łunińskiego p. t. „Przebudzenie się Polski" (Polens Genopvaagnen). W krótkich rysach przypomina autor dzieje naszego kraju, zaznaczając nieprzedawnione prawa narodu do samodzielnego urządzenia się. Sprawę restytucji Polski uważa autor nie za kwesję sentymentu i bezcelowego apelowania do sprawiedliwości Europy, ale za praktyczną konieczność i praktyczne wskazanie celem utrwalenia międzynarodowego pokoju. Pan Ernest Łuniński jest krakowianinem, byłym profesorem jednego z galicyjskich gimnazjów. Ostatnimi czasy wydał ilustrowane dzieło „Napoleon", które wyszło w zeszytach nakładem Orgelbrandta w Warszawie.

✕ **18 gazet słowiańskich w Wiedniu.** Dotąd wychodziło w Wiedniu 13 gazet czeskich (2 codzienne, 3 tygodniki, 3 humorystyczne i 5 fachowych). Inne narody słowiańskie prasy swej w Wiedniu przed wojną nie miały. Teraz wychodzą tam dwie gazety polskie („Wiedeński Kujrer Polski" i „Wiedeńskie Nowiny"), jedna ukraińska („Diło") i jedna chorwacka („Mlada Hrvatska"). Obecnie czynią się starania w sprawie założenia jeszcze jednego dziennika polskiego „Gazeta Polska".

✕ **Naród japoński przeciwko wojnie.** Prasa chińska zamieszcza coraz częściej korespondencje o niechętnem usposobieniu Japończyków względem wojny. W Tokie odbyły się liczne rewizje domowe. Trafiono na odezwę tej treści, że Japonja zrobiłaby lepiej, gdyby się zabrała do załatwienia sprawy mandżurskiej i mongolskiej, zamiast wikłać się w wojnę z Niemcami. Odezwa zarzuca rządowi japońskiemu że postępuje niepatrjotycznie, a prawdopodobnie pozostaje na żołdzie Anglji, która każe Japonii wyciągać kasztany z ognia. Odezwę tę miano znaleźć także w koszarach w Tokio i w Jokahamie. Pomiędzy zgromadzeniami kapłańskiemi w Kioto szerzy się również bardzo ożywiona agitacja przeciwko wojnie.

Fortyfikacje nad rzeką Aisne.

Włoski dziennik „Corriere della Sera" powtarza za angielskim „Daily Telegraph" następujące wiadomości: Niemcy wykorzystali nietylko przyrodzone trudności kraju, tamujące postęp wojsk sprzymierzonych, ale górują nad niemi potężnemi fortyfikacjami w kamieniołomach od Laigne do Compiegne. Z tych łomów dobywały niemieckie przedsiębiorstwa akcyjne biały, twardy kamień, używany w budownictwie. Roboty prowadzono w ostatnich czasach w ten sposób, że z owych kamieniołomów powstały fortyfikacje. Zaatakować je jest niepodobieństwem, bombardować — stratą czasu. Francuskie pociski są wobec tych skał bezkuteczne. Armje zjednoczone są przeto wobec pozycyj niem., ciągnących się milami, bezsilne i muszą poprzestać na oblężeniu. „Manschester Gurdian" pisze: Niem. pozycje nad Aisną są tak silne, że każdy atak na nie — o ile nie nastąpią niespodzianki strategiczne — musi być odparty, a odniesie skutek dopiero wtedy, gdy nieprzyjaciel będzie znużony. Niemcy doszli w budowaniu fortyfikacyj polowych do biegłości dotąd nieznanej. Stanowisko z natury umocnione, zamienili na linję fortyfikacji, silniejszą i odporniejszą od linji ze stali.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYNSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7